

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w krajach monarchii
miesięcz. 2 K. 20 h. z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwart. 6 K. 60 h. — h. — h. — h.
rocznie 26 K. 40 h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 3 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 4 korony.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petitt. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.,
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia, reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 11. października.

Dziś: Placydy m. Jutro: Maksymiliana.

Imiona słow.: dziś Dobromiła, jutro Grzmistawa.
Wschód słońca 6:21, zachód 5:10.

Wystawy stałe. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięk-
nych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od
g. 10 do 4. Oplata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 80 h. —
Nie ustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego, plac
Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny w poniedziałki,
czwartki i piątki; w inne dni 20 h. od osoby.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Osso-
lińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt;
muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. —
Muzeum im. Dzieduszyckich, ul. Teatralna, 18. Wstęp w nie-
dziele od godziny 10 do 1 popołud. W dni powszednie za ze-
zwoleniem zarządu. Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe
miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3,
w dni świąteczne od g. 10 do 1. Biblioteka muzealna od godz.
9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersy-
tecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od
4 do 7 wieczorem. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow.
im. Szewczyński”. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz nie-
dział i świąt ruskich).

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac powy-
stawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. —
Chromo-fotoskop. Pasaż Mikolascha. Codzień od godz. 10 r.
do 10 w. (Paestyna). Wejście 20 h. — Foto-plastikon. Pa-
saż Hausmana. Codzień od godz. 10 r. do 10 w. (Egipt). Wej-
ście 20 hal.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski).
Dziś: Drugi koncert popularny. — Jutro: Siódmy koncert Filhar-
moniczny. Początek o g. 7 1/2 w.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Jeden dzień”, sztuka
w 3 aktach. — Jutro: popołudniu o g. 3 1/2 „Dramat Kaliny”,
3 akty prozą; wieczór: „Świat na opak”, operetka. Początek
o godzinie 7 1/2.

Teatr ludowy. Dziś: „Zamarstynów się bawi” czyli „Bie-
dni”, obraz z życia Lwowian. — Jutro: popołudniu o godz. 3 1/2
„Matka Polka”, sztuka w 3 aktach; wieczór: „Majstrowa z Cho-
rążczyzny”, wodewil w 5 aktach. Ul. Zimorowicza 17. Początek
o godz. 7-ej

Inauguracje i obchody. Dziś: otwarcie roku aka-
demickiego na uniwersytecie. — Jutro: Wieczór Kościuszkowski
w „Sokole” Początek o g. 8 w.

Zabawy towarzyskie. Dziś: Zebranie koleżeńskie
lekarzy weterynaryjnych w restauracji Orłowskiego o g. 7 w. —
Jutro: Przedstawienie amatorskie w „Gwieździe”: „Gwiazda Sy-
beryi”, dramat w 3 aktach. Początek o g. 7 1/2 w. — Przedsta-
wienie amatorskie w Towarz. polskiej młodzieży im. Kilińskiego;
„Dziesiąty pawilon”, dramat w 1 akcie i dwie jednoaktówki: „Je-
den z nas musi się ożenić” i „Dwóch głuchych”. Początek o go-
dzinie 7 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwato-
rium astronom. Politechniki) w d. 10 października b. r.:

Godzina	Cisnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	735.8	+ 4.4	E ₂	0.0	+10.0	+3.8
2 popoł.	734.9	+ 9.0	SE ₂			
9 wiecz.	734.0	+ 5.2	SE ₄			

U w a g i: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy wzrastającym zachmu-
rzeniu, ku wieczorowi możliwy niezn. deszcz.

Budżet kraj. na budowę wodne.

Lwów 11 października.

Wydział krajowy zestawiał rubrykę wydatków
na budowę wodne i melioracje do preliminarza bu-
dżetu kraj. na r. 1903. W porównaniu z r. 1902,
preliminuje Wydział krajowy między innymi na ko-
szta zarządu, wskutek pomnożenia etatu inżynierów
więcej o 15.637 kor.

Na lokalne regulacje rzek niespławnych i po-
krycie 40 proc. datku kraju do kosztów opracowania
generalnego projektu regulacji rzek, stanowiących
wspólną sieć wodną z kanałami spławnymi, więcej o
93.687 kor.

Na uzupełnienie obwałowania Wisły między
Dunajcem a Nowym Brniem w pow. dąbrowskim
90.000 kor.

Na zabudowanie dóbr w gminie Mikołajów nad
Dniestrem 21.075 kor.

Ogółem preliminarz Wydział krajowy na r. 1903
na budowę wodne i melioracje wydatek w sumie
1.736.875 kor., a gdy na r. 1902 uchwalono na ten
cel 1.559.203 kor., przeto preliminarz r. 1903 wyka-
zuje wyższe wydatki o 177.672.

Milionowa defraudacja w Pradze.

(Dep. Słowa Polskiego.)

Praga. W tutejszej kasie zaliczkowej imienia
św. Wacława, po śmierci pewnego urzędnika wy-
kryto znaczne malwersacje; skutkiem tego
zasuspendowano dyrektora kasy, Drozda i buchaltera,
Kapouta. Śledztwo wykazało liczne braki. Wczo-
raj wezwała policja Drozda i Kopouta do siebie, a
po przesłuchaniu uwięziła ich obu. Wyokości zdefrau-
dowanej sumy jeszcze nie skonstatowano. Jak dzien-
niki donoszą, wynosi ona dwa miliony koron.
Mają nastąpić dalsze aresztowania.

Praga. Wczoraj przedpołudniem udali się
dwaj urzędnicy tutejszego banku zastawniczego św.
Wacława do policyi i zrobili doniesienie karne prze-
ciwko niektórym urzędnikom tego zakładu.

Praga. W ciągu wczorajszego dnia areszto-
wano starszego buchaltera Herziga i taksatora He-
bera. Zdefraudowana suma wynosi 3 miliony koron,
o ile dotąd stwierdzono. Początek malwer-
sacji sięga 25 lat wstecz. Fałszywe zesta-
wiania bilansów i brak kontroli umożliwiły
ukrywanie defraudacji przez sze-
reg lat.

Aresztowanie prezesa, dyrektora i taksatora
sprawia w Pradze ogromną sensację, ponieważ mię-
dzy aresztowanymi znajduje się ks. Drozd, osoba
w Pradze znana i ceniona dotychczas powszechnie.

Praga. Oszustwa popełnione w Zakładzie za-
stawniczym św. Wacława oceniają na 3 miliony ko-
ron, nie wliczając w to poprzedniej defraudacji na
378.000 koron, jaką popełnił buchalter Ord. Ord.
popełnił w swoim czasie samobójstwo. Ks. Drozd
miał w kasie zaliczkowej tego zakładu 80.000 kor.
oszczędności, które przeniósł na imię swojej gospo-
dyni. Gospodynię tę wezwano do Sądu. Spodziewają
się, że nastąpią jeszcze inne uwięzienia urzędników,
zarządzających tym zakładem.

Praga. Sprawa defraudacji w banku im. św.
Wacława przybiera coraz poważniejsze rozmiary.
Stwierdzono już brak przeszło 3 milionów. Areszto-
wano jeszcze 3 urzędników. Rezerwy są nienaru-
szone.

Sejm węgierski.

(Depesze „Słowa Polskiego“.)

Budapeszt. Na początku wczorajszego posie-
dzenia, po odczytaniu protokołu obrad z dnia poprze-
dniego, zwrócił dep. Ratkay (ze stron. niezawisł.)
uwagę na ustęp drukowanego protokołu stenografi-
cznego, zawierający dopisek prezydenta ministrów,
według którego miała zapasć uchwała nad kwotą,
przedłożoną Izbie i prezydent zadecydował, aby ory-
ginalne akta złożono w archiwum krajowem. Mowca
zaznacza, że dopisek ten nie został załatwiony i po-
winien był przyjść pod obrady, prosi więc, aby to
się dodatkowo stało.

Prezydent ministrów Szell oświadcza, że co
do strony merytorycznej nie ma nie przeciwko obra-
dom nad tym dopiskiem, jakkolwiek powinno się za-
stanowić, czy ze względu na porządek dzienny wska-
zanem jest cofać się do spraw już formalnie uchwałą
Izby załatwionych. (Okłaski na prawicy.) Prezydent
Izby Apponyi oświadcza ze swego miejsca posel-
skiego, że musi stwierdzić, iż sprawa ta już została
załatwioną. W dalszej dyskusji nad tem przemawia-
wali Tallian, powtórnie Szell, Franciszek Kossuth,
Modarasz. Ratkay przedłożył na piśmie wniosek swój
w sprawie obrad nad przedłożeniem kwotowem. Izba
uchwaliła później obradować nad tym wnioskiem
i przystąpiła do porządku dziennego.

Budapeszt. Izba z porządku dziennego przy-
stępuje do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozda-
niem prezydium i wnioskiem dep. Barthy, aby wy-
razić podziękowanie i uznanie hr. Apponyi'emu za
jego zachowanie się podczas uroczystości Kossutows-
kich. Dep. Franciszek Wresznoy w dłuższej mowie
atakuję stanowisko Szella w sprawie tych uroczysto-
ści. Podobnie przemawia dep. Wiktor Rakosi ze
stronnictwa niezawisłych i wyraża się, że w nowym
gotyckim gmachu sejmowym postępowanie Szella
jest niestylowem, bo jest bizantyńskiem. (Wesołość
na lewicy.)

Mowca uznaje odwagę, z jaką prezydent mini-

strów zaznaczył stanowisko swoje w Izbie i pragnie,
aby Szell taką samą odwagę okazał i w Wiedniu.
Gdy nikt już nie był zapisany do głosu, poprosił o
głos prezydent Izby hr. Apponyi w sprawie oso-
bistej. Zaznaczył, że ustąpił z miejsca prezydenta
Izby, ponieważ toczyła się rozprawa nad wnioskiem
w sprawie wyrażenia mu zaufania i pochwały za je-
go postępowanie. On zdał już z postępków swego spra-
wę, a chodzi mu tylko o pochwałę, gdyż w prze-
ciwnym razie musiałby z tego wyciągnąć odpowied-
nie konsekwencje. Pragnie, aby ta pochwała była
jasna i nie zagmatwana.

Ponieważ rozmaici mowcy w dyskusji nad tym
wnioskiem ostro zaatakowali prezesa gabinetu i mo-
głoby powstać przypuszczenie, jakoby pochwała, wy-
rażona prezydentowi Izby była zarazem potępieniem
postępowania prezydenta ministrów, przeto jego obo-
wiązkiem jest odeprzeć podobne tłumaczenie. Jako
poseł i polityk zaznacza jasno i otwarcie, że po-
chwala postępowanie prezydenta ministrów ze wzglę-
du na jego stanowisko i solidaryzuje się z nim po-
litycznie. (Huczne okłaski i okrzyki *Eljen* na prawicy).

Następnie Izba przyjmuje do wiadomości spra-
wozдание o postępowaniu hr. Apponyi'ego i uchwała
jednomyślnie wniosek dep. Barthy w przedmiocie
wyrażenia mu uznania i podziękowania.

Z kolei odczytano petycję. Przy odczytywaniu
petycji o zaprowadzenie odrębności cłowej odzywają
się okrzyki „*Eljen*“.

Budapeszt. Izba uchwaliła postawić wczo-
rajszy wniosek posła Rathaya na porządku dziennym
środowego posiedzenia. Następne posiedzenia Izby
we środę, dnia 15 bm.

Strajki generalne.

(Dep. „Słowa Polskiego“.)

Grenoble. W Bassen la Maure panuje spokój.
Robotnicy wczoraj wieczorem odbyli zgromadzenie.
Sądzą, że strajku nie uchwalono.

Clermont Ferrone. Z Commentry donoszą,
że strajk tam się rozpoczął. Przyłączają się do niego
robotnicy kopalń sąsiednich.

Carmaux. Wczoraj rano żaden robotnik nie
stanął do pracy. Panuje zupełny spokój.

Montreau les Mines. Tutejsi górnicy pra-
cują dalej. Spokój nie zakłócony.

Volenciennes. W Anzin strajkuje od wczo-
raj 3.000, na ogół 9.000 robotników.

Genewa. Robotnicy, zajęci w zakładach miej-
skich i gazowni, przy wodociągach i zakładzie elek-
trycznym uchwalili nie porzucać pracy. Robotnicy,
których aresztowano i wydano, byli po największej
części Włochami.

Paryż. Prezydent ministrów Combes odbył
konferencję z ministrem dla robót publicznych,
w celu zastanowienia się, jakie należałoby zastosow-
wać środki z powodu powszechnego strajku, i czy
rząd ma odpowiedzieć na drugie pismo, otrzymane od
Zjednoczenia górników w sprawie strajku.

Nowy Jork. Wczoraj popołudniu konferowa-
ło kilku senatorów z prezydentami stowarzyszeń
właścicieli kopalń antracytu. Rezultat obrad był
wprost przeciwny, aniżeli się spodziewano.

Prezydenci oświadczyli, że na żaden sposób
nie zgodzą się na żądania górników i odjechali.

St. Etienne. Ubiegłej nocy panował spokój.
Liczba strajkujących wzrasta.

Nad ranem przyszło do starcia między policją
a robotnikami, którzy zatrzymywali wozy z wę-
głem.

Nowy Jork. Wiceprezes kolei Hudson-Dela-
vares nazwiskiem Wilcox wystosował do prezydenta
Roosevelta pismo z żądaniem, aby rząd wystąpił
w drodze sądowej przeciw górnikom, którzy zawią-
zali sprzysiężenie w celu zniszczenia handlu i prze-
mysłu.

Lens. W departamencie Pas de Calais strajk
trwa dalej. Wszędzie zakazano gromadzenia się
na ulicach. Noc minęła spokojnie, tylko w Moeux
wybili strajkujący szyby w kilku mieszkaniach.

Lille. W Dement bardzo mało robotników
zgłosiło się do pracy. Fabryki żelaza w Dement i
Anzin będą musiały w poniedziałek wstrzymać roboty
z powodu braku węgla.

Paryż. Socjalistyczny deputowany, Jaures,
pisze w *Petite Republique*, że przeciwnicy gabinetu

Combesa spodziewają się, iż strajk zachwieje stanowiskiem ministerstwa. Zależy od ministerstwa i większości Izby deputowanych, aby te nadzieje nacjonalistów zostały zniweczone. Należy zachować zimną krew i zgodzić się — o ile się da — na żądania robotników. Były minister Guyot twierdzi w *Siecle*, że właściwi sprawcy strajku są na służbie Jezuitów, którzy chcą gabinetowi przysporzyć wszelkich możliwych trudności. *Echo de Paris* pisze, że posądzanie, iż kongregacje kryją się za strajkiem, jest nonsensem.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 10 października.

Sztuka na indeksie.

Stanisławów. Starostwo tutejsze zakazało odegrania dziś z okazji mającego się odbyć uroczystego obchodu w teatrze ku czci żołnierza-poety śp. Maurycego Gostawskiego, sztuki Maskoffa pt. „Car jedzie”. Z powodu tego zakazu komitet odniósł się telegraficznie do namiestnictwa we Lwowie, z przedstawieniem, że tendencja sztuki nie jest antypaństwowa, zakazana zaś była w Krakowie w chwili podrażnienia umysłów z powodu wypadków wrześniowych.

Minister Hartel na wystawie Stachewicza.

Wiedeń. Minister oświaty Hartel zwiedzał wczoraj pałac sztuki i oglądał cykl ilustracji Stachewicza do powieści „Quo vadis” Sienkiewicza.

Bajka polityczna.

Wiedeń. Do *Zeit* donoszą z Czerniowic: Bawił tu przez dwa dni b. prezydent Izby posłów p. Dawid Abrahamowicz, który prowadził tu rokowania z przywódcami bukowskińskich Rusinów (!) w sprawie doprowadzenia do skutku polsko-ruskiej ugody. Konferencje te nie dały ostatecznego rezultatu.

Echa procesu bukowskińskiego.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie wniesione przez Bruknera i Krapfla, których w listopadzie z r. skazał tutejszy sąd na 3 lata ciężkiego więzienia za kradzież drzewa na szkodę bukowskińskiego funduszu grecko-orientalnego.

Podatek kolejowy.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku od biletów kolejowych, która wchodzi w życie d. 1 stycznia 1903 r.

Wypadki na kolei elektrycznej.

Tryest. Wczoraj o g. 7 rano wykoleił się tu wagon kolei elektrycznej, przyczem wóz został zupełnie zdruzgotany, najechawszy na kamienicę. Motorowy wyskoczył i doznał złamania obojczyka i skaleczeń na rękach. Dwóch robotników, którzy jechali tym wozem, odniosło obrażenia.

Wiedeń. Wczoraj nastąpiło na Schottenringu zderzenie się 2 wozów kolei elektrycznej; Wywołało ono ogromny popłoch wśród publiczności. Prócz niejakiego Joachima Spiza, który doznał wstrząśnienia nerwów, i którego odwieziono do domu nikt nie odniósł znaczących obrażeń.

Wobec nowych przepisów o lekarzach szpitalnych.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się zgromadzenie mężów zaufania lekarzy pomocniczych przy szpitalach wiedeńskich. Lekarze ci życzą sobie głównie, aby czas praktyki był nieograniczony, dla sekundaryuszów zaś, by oznaczono okres dwuletni. Lekarze przedłożą obszerny memoriał.

Wiedeń. Stowarzyszenie wiedeńskich lekarzy pomocniczych uchwaliło udać się z prośbą do profesorów wszechnicy, aby ci swoim wpływem postarali się o zniesienie nowych a szkodliwych dla młodych lekarzy rozporządzeń.

Po jubileuszu Szyplki.

Sofia. Car podziękował telegraficznie ks. Ferdynandowi bułg. za przyjęcie W. ks. Mikołaja i zapewnił go o swej szczerzej i niezmienniej przyjaźni.

Gen. boerscy w Anglii.

Londyn. Generałowie boerscy ogłosili, że pomiędzy 20 a 25 bm. przybędą do Londynu i że zamierzają w Anglii zbierać składki na rzecz Boerów. Składki zbierane w Anglii mają być dowodem, że Botha, Dewet i Delarey w ogóle nie zamierzają występować w duchu nieprzyjaznym wobec Anglii.

Szef sekcyi Exner w Irlandyi.

Wiedeń. Szef sekcyjny dr. W. Exner wyjechał do Irlandyi na zaproszenie rządu angielskiego, który zwołał konferencję rzeczoznawców. celem obmyślenia sposobów ekonomicznego dźwignięcia Irlandyi.

Poselstwo tureckie u cara.

Petersburg. *Nowoje Wremia* donosi z Jałty, że poselstwo tureckie przybyło tam wczoraj drogą morską.

Hakatyści skarżą prof. Delbrücka.

Berlin. Przewodniczący Towarzystwa hakatystów Kinemann, radca sprawiedliwości Wagner i niejaki Raschdan wytoczyli przeciw prof. Janowi Delbrückowi skargę o obrazę honoru z powodu jego artykułu w sprawie ruchu antypolskiego w *Preussische Jahrbücher*, skierowanego przeciw hakatystom. W artykule tym powiedział prof. Delbrück między innymi: „Daleko gorszą, aniżeli wszelkie polityczne klęski, jest i pozostanie zgnilizna moralna, jaką hakatyści szerzą wokoło siebie. Najgorszą zaś rzeczą jest to, że wypielegnowali sobie zupełny system szpiegowania i denuncjowania”.

Skandal na dworze greckim.

Paryż. Kilku tutejszym większym dziennikom donoszą z Petersburga, że Wielka księżna Helena, małżonka ks. Mikołaja greckiego uciekła od męża z pewnym młodym człowiekiem. Wielka księżna ma już pewną wprawę w tego rodzaju wycieczkach, gdyż będąc jeszcze panną uciekła z młodym oficerem. Przechwycono ją wtedy i przyjeżdżo napowrót do domu, oficera zaś wysłano na Sybir. Teraz jak powiadają, W. księżna Helena uciekła na dobre i zgotowała swemu otoczeniu niemały kłopot.

Prądy rewolucyjne w Macedonii.

Londyn. *Standard* donosi z Saloniki, iż położenie w Macedonii jest obecnie bardzo groźne. Bułgarscy agenci buntują lud, obiecując mu uwolnienie z pod jarzma tureckiego, zupełną autonomię i inne ważne reformy. Turcy używa przeciwrozruchom zamiast wojska tylko bardzo niewystarczającej liczby żandarmów.

Sofia. Organ generała Sonczewa, *Riformi*, stwierdza, iż istnieją w Macedonii liczne małe bandy powstańcze. Na zachód od rzeki Wardar dowodzi temi bandami pułkownik Mikołow, na wschód zaś od tej rzeki dowodzi podpułkownik Janko. Usiłują oni pobudzić do powstania graniczne wsie bułgarskie. Większych starć dotąd nie było.

Komitet Borysa Sarafowa, działający na własną rękę, zaprzecza, jakoby powstanie już wybuchło i powołuje się celem stwierdzenia prawdziwości swego doniesienia na okoliczność, iż Sarafow przebywa obecnie w Berlinie, a gdyby powstanie wybuchło, Sarafow nie siedziałby przecież spokojnie aż w Berlinie.

Walka kulturalna we Francyi.

Brest. Dziennik dycezyjalny biskupa *La semaine religieuse* ogłasza pismo z oświadczeniem, że księża mimo zagrożenia utratą pensji i suspenzją, będą nadal użyli religiję w języku bretońskim.

Lyon. Na rozkaz prefekta zdjęto pieczęcie przyłożone na szkołach kongregacyj. Szkoły te będą niebawem ponownie otwarte, ale pod kierownictwem świeckiego nauczycielstwa.

Paryż. Watykański korespondent *Figara* donosi: Dowiaduję się od pewnej wpływowej osobistości, że papież i nadal zamierza wobec Francji zachować takie stanowisko jak dotąd. Papież chce wiedzieć, jak daleko Izba francuska pójdzie.

Eksploracja w kasynie.

Orsowa. W tutejszym kasynie nastąpiła eksplozja świeżo zaprowadzonych aparatów dla oświetlenia acetylenem. Większa część budynków zawaliła się i zasypała 4 osoby, między temi właściciela i starszego kelnera. Wydobyto tylko jednego z nich i to w stanie beznadziejnym. Później wydobyto zwłoki trzech innych. Z członków kasyna nie było nikogo.

Tunel symplonski.

Zurych. Przy budowie tunelu przez Symplon napotyka się na takie nieprzewidziane trudności, że przedsiębiorcy wątpią, czy zdołają wykończyć budowę na czas kontraktem oznaczony.

Ministrowie w niebezpieczeństwie.

Paryż. Donoszą tutejszym dziennikom, że ministrowie: marynarki Pelletan i sprawiedliwości Vale byli wczoraj w niebezpieczeństwie życia. Oto Pelletan odwiedził Valego w jego willi nad rzeką Marne. Obaj ministrowie wybrali się łodzią na przejażdżkę. Nagle łódka przewróciła się i obaj wpadli do głębiny. Rybakom udało się wyciągnąć ministrów i odstawić ich na brzeg rzeki.

Zamordowanie staruszki.

Paryż. Wczoraj z rana zmordowano tu na rue Martyre 80-letnią hr. Peragallo, synownicę generała Soissard. Zastano ją w łóżku uduszoną. Sprawcy nie schwytano.

Niepokoje na Gibraltarze.

Gibraltar. (Doniesienie biura Reutersa.) W hiszpańskim pasie granicznym przywrócono już spokój, jakkolwiek panuje tam jeszcze wielkie wzburzenie. Gubernator z Algeciras i St. Rogue ogłosił w tej okolicy stan wojenny.

Krwawe starcia w Starej Serbii.

Belgrad. Z urzędowego źródła serbskiego donoszą, że koło Kumanowa w Starej Serbii przyszło między Serbami a Arnautami do krwawego starcia. Po obu stronach były trupy i ranni. Serbowie mają podobno 8 zabitych.

Nisz. Donoszą tu, że Albańczycy z zasadzki strzelali do patrolujących serbskich żołnierzy, przyczem po stronie serbskiej zginęło kilku ludzi.

Pojedynek polityczny.

Budapeszt. Między b. posłem Nedeckym a adwokatem Györfym odbył się wczoraj w Keszteły pojedynek na szable, który zakończył się dość ciężkim zranieniem Györfyego. Powodem walki orężnej były różnice polityczne.

Następca Gosslera.

Gdańsk. Starszy prezydent Gdańska Delbrück powołany został nagle do cesarza; ma on być zamianowany następcą Gosslera na stanowisku prez. Prus zachodnich.

Przed sesją parlamentu.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 11 października. Rokowania dra Koerbera z zastępcami stronnictw Izby poselskiej rozpoczną się we wtorek 14 bm. o godzinie 10 z rana w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Praga. *Narodni Listy* piszą: We wtorek o godzinie 10 rano zgłoszą się u Koerbera delegaci klubu czeskiego, zachowawczej szlachty czeskiej i czeskich agraryuszów. W tym dniu zjawiają się także u Koerbera zastępcy Niemców z Czech i Moraw.

Przedmiotem rokowań z mężami zaufania obu narodowości będzie sprawa uregulowania stosunków narodowościowych i językowych w Czechach i na Morawach. Wtorkowa konferencja ma tylko posiadać charakter informacyjny. Koerber przedłoży zebranym swój plan postępowania w kierunku formalnymi merytorycznym. Ma on pewne propozycje, które obejmują prawie cały kompleks spraw czesko-niemieckich w Czechach i na Morawach. Propozycje Koerbera są drukowane i będą rozdane członkom konferencji. Postanowienia tych propozycji mogą jednak ulegć zmianie.

Praga. *Narodni Listy* omawiając sprawę konferencji ugodowej, występują z zarzutem przeciw Koerberowi, że pod jego rządami wzmożł się centralizm, a jego ministrowie zawodowi, mianowicie Wittek, Spens-Boden i Böhm-Bawerk szerzą germanizację. Po konferencji *Narodni Listy* nie spodziewają się zbyt wielkiego rezultatu.

Hlas Naroda pisze, że gdyby konferencje ugodowe doprowadziły do jakiegoś takiego *modus vivendi* pomiędzy Czechami a Niemcami w Czechach i na Morawach, ogół czeski nie będzie się wówczas bardzo zapalał do obstrukcji. Sytuacja ekonomiczna zmusza posłów czeskich do pozostawania na gruncie czynnej polityki.

Wiadomości bieżące.

— **Metropolita** ks. Szeptycki wyjechał do Wiednia.

— **Wybór uzupełniający** posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Stryj-Żydaczów-Drohobycz, rozpisano prezydium namiestnictwa na dzień 18 listopada b. r. Głównym miejscem wyboru jest miasto Stryj.

— **Falszyfikat.** W kilku dziennikach tutejszych pojawił się okólnik, rzekomo wydany przez Wydział krajowy do urzędników. Z powodu tego pisze *Przedświt*. „Ofiarą mistyfikacji padliśmy wczoraj w notatce o okólniku Wydziału krajowego do podwładnych mu urzędników w sprawie zdradzania tajemnic urzędowych. Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że Wydział krajowy w ostatnim czasie żadnego absolutnie okólnika w powyższej sprawie nie wydał. Okólnik więc przez nas przytoczony, musimy uznać za niecień nam podłożony falszyfikat”.

— **Nowy docent.** Kolegium profesorów wydziału prawa lwowskiej wszechnicy uchwaliło wczoraj przedstawić ministerstwu oświaty do zatwierdzenia docenturę dra Józefa Buzka, koncepcyisty ministerialnego, który habilitował się, jako docent statystyki i obejmie wykłady po obecnym wicemarszałku krajowym, drze T. Pilacie. Jednocześnie powierzono p. Buzkowi suplenturę prawa administracyjnego i nauki administracji na półrocze zimowe.

— **Mianowania.** Minister kolei żelaznych mianował w drodze konkursowej: starszego komisarza maszyn Edwarda Bielańskiego, naczelnika ogrzewalni w Czortkowie, zastępcą naczelnika oddziału dla woźby i warsztatów w dyrekcji w Stanisławowie, zaś starszego komisarza budowy Pinkasa Leopolda Reinera, naczelnika sekcji konserwacji w Suchej, kontrolorem konserwacji w dyrekcji w Olomuńcu.

— **Wyrok.** Wczoraj popołudniu zapadł wyrok w sprawie podpalenia dwukrotnego zagrody Pinaków w Żyrardowie. Oskarżona o to podpalenie Barbara Palaja vel Sawaryn została skazana na 5 lat ciężkiego więzienia. Skazana zastrzegła sobie trzy dni do namysłu.

— **Nagła śmierć.** We środę w nocy zmarł nagle na dworcu kolejowym w Przemyśle agent policyjny Dziezic. Śmierć według orzeczenia lekarza, nastąpiła wskutek udaru sercowego.

— **Konkurs** na posadę lekarza okręgowego w Toustem rozpisuje wydział Rady powiatowej w Skalicie z terminem do 8 listopada b. r.

□ **Złoczów. (Pożegnanie).** Piszą nam: Opuścił nasze miasto ks. Jan Piwiński, wikary tutejszy, przeniesiony do Brzeżan, Szczerzy, prawdziwy żal i głęboki smutek ogarnął parafian naszego miasta po stracie ks. Piwińskiego, który podczas dwuletniego swego pobytu w Złoczowie umiał zaskarbić sobie serca wszystkich. Zaczyn ten sługa boży potrafił zastosować się do każdego stanu, a szczególnie umiał się zniżyć do naszych włościan, którym nieraz niósł ulgę i pomoc. Wśród wielkich zalet ducha łączył on głęboki patryotyzm i był prawdziwym i nieklamany typem księdza-Polaka. To też na wieść o jego przeniesieniu niczem nieklamany żal zapanował w naszych sercach. Oby ten zacny pasterz na nowym posterunku podobną, jak w Złoczowie, cieszył się sympatją. L.

□ **Mielec. (Wyścigi).** Piszą nam: Wyścigi cyklistów, jakkolwiek po raz pierwszy przez Oddział kolarzy „Sokoła“ w Mielcu urządzone dnia 5 bm., udały się, rzecz można, bardzo dobrze, przy licznych udziałach publiczności. Niebo widać łaskawe na młode guiazdo, bo od paru dni zachmurzone, jakby umyślnie wypogodziło się. Pomimo kilkudniowego deszczu, drogi były znakomite, tylko silny wiatr jesienny przeszkadzał startującym. Cyklistów również nie brakło. Najlepiej pod tym względem spisał się krakowski Klub młodzieży cyklistów, bo choć z daleka, przybyło ich pięciu. Między innymi byli także cykliści z Nowego Sącza, Radomyśla, Tarnobrzegu i Nadbrzezia. Przed udaniem się na plac wyścigów, fotograf tutejszy, druh Jaderny, zrobił zdjęcie fotograficzne, które po wykończeniu przedstawia się wspaniale, i może stanowić ładną pamiątkę dla biorących udział w pierwszych wyścigach mieleckich. Do startu stanęło 28. W biegu I. na 15 km. zdobyli nagrody pp. Rudolf Gruszecki z Nowego Sącza w 31 m. 52 s., Eugeniusz Weiss z Krakowa (mimo upadku w biegu) w 32 m. 29 s., Władysław Wojas z Krakowa w 32 m. 40 s., oprócz tego pięciu cyklistów czasówki. W biegu II. powolnym na 200 m. pp. E. Weiss, Roland (pseudonim) z Krakowa i Władysław Burgielski z Krakowa. W biegu III. na 10 km. dla miejscowych kolarzy i zamiejsc. nowicyusz pp. Stanisław Styczyński z Nowego Sącza w 20 m. 39 s., Stanisław Filippek z Krakowa w 25 m. 29 s. i Stanisław Gołuchowski z Mielca w 25 m. 52 s. W biegu IV. „pociągnięcia“ na 2 km. pp. E. Weiss w 4 m., R. Gruszecki w 4 m. 5 s. i W. Burgielski w 4 m. 20 s. Wyścigi zakończyły się wśród ogólnego zadowolenia i wielkiego zaciekawienia zgromadzonej publiczności. Po starcie udano się razem do kasyna pow. ua wspólną wieczornicę, gdzie o godzinie 7 przy nadzwyczaj serdecznej i ochoczej zabawie wśród licznych toastów na cześć zwycięzców i gości rozdano medale. Po 10-tej wieczór żegnano odjeżdżających, a mile widzianych druhow gromkiem „czolem“, prosząc zarazem o pamięć i zachęcenie innych do przybycia na wyścigi, które znowu Oddział kolarzy w maju p. r. urządzi.

□ **Podwoleczyska. (Związek małżeński).** Piszą nam: D. 15 września b. r. w tutejszym parafialnym kościółku, miejscowy proboszcz związał sakramentem małżeństwa dwoje sędziwych starszków, a to znanego i powszechnie cenionego tutejszego lekarza, p. Edwarda Bergera i znaną z pedagogicznej działalności w Brodach, pensjonowaną dyrektorkę szkoły żeńskiej, p. Alojzję Bartkowską. Oboje mają po 34 lat pracy zawodowej. Otacza ich powszechny szacunek.

□ **Kurs owocarski w Wadowicach.** Staraniem Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach i zarządu głównego Towarzystwa Kolek rolniczych we Lwowie odbędzie się w Wadowicach w sali Rady powiatowej w dzień 15, 16, 17 i 18 października b. r. bezpłatny praktyczny kurs przeróbek owocowych z następującym rozkładem wykładów: 15 października: od godz. 9 do 10 suszenie i przeróbka owoców, od 10 do 11 wyrób wina owocowego, od 11 do 12 suszenie i przeróbka owoców, od 2 do 4 demonstracje suszenia i przeróbki owoców. 16 października: od godz. 9 do 10 wyrób wina owocowego, od 10 do 11 suszenie i przeróbka owoców, od 11 do 12 wyrób wina owocowego, od 2 do 4 demonstracje wyrobu win owocowych. 17

października: od godz. 9 do 10 suszenie i przeróbka owoców, od 10 do 11 wyrób win owocowych, od 11 do 12 suszenie i przeróbka owoców, od 2 do 4 demonstracje suszenia i przeróbki owoców. 18 października: od 9 do 10 wyrób win owocowych, od 10 do 11 suszenie i przeróbka owoców, od 11 do 12 wyrób win owocowych, od 2 do 4 demonstracje wyrobu win owocowych. Wykłady o wyrobie win owocowych obejmować będą następujące kwestye: 1) budowa i własności piwnic, 2) teoria fermentu i opis drożdży, jako też bakterek szkodliwych fermentowi, 3) drożdże rasowe, 4) wyrób wina, 5) przechowywanie wina, 6) choroby wina. 1) Czystczenie beczek i naczyń piwnicznych, 2) mielenie i prasowanie owoców, 3) napełnianie beczek, zakładanie czopków fermentacyjnych, 5) czynności podczas przechowywania wina. Prowadzenie kursu praktycznego i teoretycznego podjęli się pp. Poluszyński i Różański. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Towarzystwo ogrodnicze w Wadowicach.

○ **Dziwactwa Zoli.** Po śmierci znakomitego powieściopisarza, wydobyto na jaw lub odświeżono mnóstwo odnoszących się doń szczegółów biograficznych, opisów jego charakteru, umysłowości i t. d. Między innymi niektóre z pism francuskich zaznaczają, że mistrz naturalizmu był bardzo zabobonnym. Nagła śmierć miała mu przepowiedzieć jedna ze słynnych wróżek paryskich. Zola wierzył w tę przepowiednię i obawiał się jej. Drugim charakterystycznym rysem Zoli miała być mania rachowania. Musiał on zawsze i wszędzie coś rachować: rachował na ulicy latarnie gazowe, numera domów, a przede wszystkim numera dorozek. Dodawał on te liczby z całą powagą, jak gdyby chodziło o zadanie wielkiego znaczenia. Gdy wchodził do domu, rachował schydy i przedmioty na swem biurku. Gdy szedł spać, posuwał sprzęty i otwierał szuflady. Czasami również otwierał i zamykał upatrzone drzwi. Do tej manii rachunkowej przywiązane były również pewne przesady. Z początku uważał Zola za szczęśliwe liczby podzielne przez trzy, następnie przez siedem. Przyjaciółom zwierzał się nieraz, iż czasami w nocy otwiera i zamyka oczy 7 razy, aby się przekonać, że jeszcze nie umarł. Jeżeli wychodził z domu, znów rachował przedmioty i pilnował się, aby wyjść za próg lewą nogą. To miało mu zapewnić powodzenie przedsięwzięcia. Nieraz mu się zdawało, że w tunelu zostanie zastrzelony, lub, że udusi się z braku powietrza. Zola był ciągle niezadowolony z siebie. Ostatnimi czasy ręce mu się trzęsły: „Mógłby kto powiedzieć — żalił się — że dużo piję, tymczasem używam tylko wody!“ Wreszcie Zola był wielkim amatorem psów, co potwierdza fakt znalezienia w jego sypialni aż dwoje tych zwierząt. Oprócz tego podziwiał szczególnie brylanty i — lokomotywy. Mawiał często, że największym dziwactwem wieku byłaby „lokomotywa z brylantów“. Osobliwe dziwactwo!

○ **Nowy układ rosyjsko-chiński.** *Asiat. Lloyd* podaje bliższe szczegóły o zawartym między Rosją a Chinami nowym traktacie, dotyczącym Tybetu. Traktat składa się z następujących głównych punktów: 1) Nie będąc w stanie zachować w Tybecie wewnętrznego pokoju i spokoju, Chiny ustępują Rosji swoje prawa do tego kraju. 2) Rosja poręcza niepodległość ich prowincyj. 3) Jeżeli, w razie wojny lub jakichkolwiek zaburzeń, Chiny nie będą w stanie przywrócić spokoju, Rosji przysługuje prawo interwencji w celu uspokojenia kraju. 4) Rosja przyjmuje na siebie wszystkie prawa do Tybetu i rządzić nim będzie przez swych przedstawicieli. 5) Chinom przysługuje prawo ustanawiania konsulatów w Tybecie. 6) Rosja obowiązuje się okazywać odpowiednie poparcie kupcom chińskim. 7) Jeżeli wychodzący chińscy będą szukali schronienia w Tybecie, Rosja obowiązuje się wydawać ich rządowi chińskiemu. 8) Rosja obowiązuje się nie pobierać w Tybecie opłat celnych od towarów chińskich. 9) Obowiązuje się prócz tego rządzić ludnością miejscową z należytą łagodnością i sprawiedliwością. 10) Rosja obowiązuje się szanować religię ludności tybetańskiej i nie nawracać jej gwałtem na inne wyznanie. 11) Ro-

sy przysługuje prawo budowania w Tybecie kolei i eksploatawania naturalnych bogactw kraju. 12) Chinom wolno będzie nabywać akcyje przedsiębiorstw przemysłowych w Tybecie. 13) Rosji przysługuje także prawo budowania w Tybecie fortec i wznoszenia fortów we wszystkich punktach, gdzie to uzna za właściwe. 14) Rosja obowiązuje się nie burzyć świątyń chińskich przy budowie fortów i przeprowadzaniu kolei żelaznych.

Zmarli:

Dnia 8 października b. r.: Rochatiner Jetti, wdowa po belferze, lat 58, rak odbytnicy; Kostnik Jerzy, mularz, lat 24, gruźlica płuc; Frankiewicz Marya, lat 2, ropnica; Kustański Maryan, 8 miesięcy, katar jelit; Rutkowski Ignacy, lat 44, zapalenie płuc włóknikowe; Relowski Franciszek, lat 2, dyfterya; Kowal Pańka, lat 40, zapalenie otrzewnej; Frey Walerya, prywatystka, lat 59, cukrzyca, wywóz zwłok do Gródka; Ogrodnicza Józefa, córka ślusarza, lat 4 1/2, gruźlica płuc; Trejak Franciszka, córka zarobnika, 4 miesiące, zapalenie nieżyty płuc; Piliga Tomasz, palacz, lat 24, zapalenie płuc; Kozak Michał Edward, syn majstra stolarskiego, 8 dni, drgawki niemowlęce; Czuczman Marya, córka zarobnika, 4 miesiące, nieżyt żołądka i jelit; Jaworowska Anna, wdowa, lat 74, otrucie łągiem; Giszran Ewa, lat 60, rozedma płuc; Chmiel Ludwika, lat 16, dur brzuszny; Buchholz Mina, córka zarobnicy, 10 dni, nieżyt jelit. 1 wypadek poronienia. Razem 18 osób.

Dnia 10 października b. r.: Poręba Wiktoria, córka woźnego policyi, lat 11, gruźlica płuc i opon mózgu; Dydański Franciszek, lat 33, gruźlica płuc; Punzel Zofia Stefania, córka ślusarza kolej., 4 tygodnie, drgawki; Wiśniewski Leon, właściciel realności, lat 73, uwiąd starczy; Bryski Władysław, czeladnik reżenicki, lat 33, gruźlica płuc; Kirschner Rudolf, kupiec, lat 66, zapalenie płuc; Świętojańska Anna, córka cieśli, lat 8, szkarlatyna; Kostecki Maciej, cukiernik, lat 63, padaczka; Walerhowski Józef, trębacz 39 pp., lat 22, zapalenie mózgu; Gerson Selig, syn subiekta handlowego, 4 miesiące, zanik dziecięcy; Agiel Bassie, wdowa po faktorze, lat 64; Driks Alke, zarobnica, lat 28, gruźlica płuc; Kitschaes Rosa, zarobnica, lat 60, wada serca; Grün Jakób, lat 54, wrzód żołądka; Fruchs Ire, syn handelesa, lat 3, szkarlatyna. Jeden wypadek poronienia. Razem 16 osób.

W Konojedzie pod Kościanem w Poznańskim: proboszcz ks. Józef Berkowski, urodzony w r. 1839. Proboszczem w Konojedzie był od r. 1866.

W Piotrkowie: Barbara z Dembniaków 10 v. Manińska 20 v. Zielińska, lat 88.

Zapiski literackie i artystyczne.

○ **Rozmówki polsko-francuskie.** Nakładem księgarni Zuckerkandla w Złoczowie wyszły niedawno rozmówki polskie-francuskie, ułożone w jasny i przystępny sposób przez pnię Maryę Tchórzniczką, znaną od kilkunastu lat w naszym mieście nauczycielkę języka francuskiego i dyplomowaną uczennicę instytutu „L'Hotel Lambert“ w Paryżu. Dziełkiem swoim położyła pnia Tchórzniczka nie małą zasługę na niwie pedagogii językowej i ułatwiła wiele naszej uczącej się młodzieży nauczanie się języka francuskiego w szybki i praktyczny sposób. Rozmówki nabywać można we wszystkich księgarniach.

○ **Słowniczek niemiecko-polski** do początków języka niemieckiego na kl. III. szkół ludowych ułożył, do nowej pisowni zastosował i wydał znany na polu piśmiennictwa pedagogicznego p. Edward Szajowski, profesor szkół wydziałowych we Lwowie. Słowniczek ten odpowiada wszelkim wymogom metodycznym i wielkie tak nauczycielom, jak i uczniom oddać może usługi, zwłaszcza obecnie, kiedy wprowadzono zmianę pisowni niemieckiej. Słowniczek obejmuje wszystkie wyrazy, użyte w książeczce dla początków nauki języka niemieckiego.

○ **„Dobrobyt“.** (Organ Związku gal. Kas oszczędności). Wyszedł już 2 numer i zawiera: „Rozwój kas oszczędności w duchu socjalno-politycznym“. — Walka w niemieckich stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. — Poczta kasa oszczędności a kredyt rolniczy. — Bilanse gal. Kas oszczędności (c. d.) — Fabryka w Sanoku. — Banki i instytucje kredytowe w Austrii w roku 1900 (c. d.). — Handel międzynarodowy. — Praktyka sądowa w sprawach wekslowych. — Notatki. — Skrzynka do listów. — Bibliografia. — Losowania. — Kursa porównawcze giełdy wiedeńskiej.

8)

Conan Doyle.

Rytuał rodziny Musgrave.

(Ciąg dalszy).

Był to niespodziewanie szczęśliwy zbieg okoliczności. Rozwiązanie zagadki prędzej przychodziło miś mniemałem.

— Powiedzno szczerze — rzekłem — czy marszałek zadał ci kiedy podobne pytanie?

Reginald Musgrave popatrzał na mnie ze zdziwieniem.

Teraz przypominam sobie istotnie, iż Brunton naprawdę zapytał mnie o wysokość tego drzewa kilka miesięcy temu z powodu jakiejś sprzeczki z groommem.

Były to wymienione nowiny, Watsonie, gdyż wskazały mi, iż jestem na właściwej drodze. Spojrzałem ku słońcu. Obliczyłem, że za mniej niż godzinę stanie właśnie tuż ponad najwyższymi gałęziami starego dębu.

Jeden zatem warunek wymieniony w Rytuale będzie spełniony. A cień olchy musi oznaczać najdalszy kraniec cienia; inaczej bowiem obranoby pień drzewa jako drogowskaz. Mojem zadaniem było odnaleźć najdalszy punkt cienia, w chwili, gdy słońce nad dębem stanie.

— Musiało ci to przyjść z trudnością, Holmes, skoro olcha już nie istniała?

— Pewnie, ale skoro Brunton zdołał to uczynić, czemużbym i ja nie potrafił. Zresztą tak wielkim trudem to nie było. Poszedłem do gabinetu Musgrave'a i wystrugałem koleczek, do którego przywiązałem ten oto kłębek szpagatu, podzieliwszy go poprzednio węzłami na yardy. Następnie wziąłem tykę długą na sześć stóp i powróciłem wraz z moim klientem na miejsce, gdzie stała olcha.

Słońce właśnie przesunęło się nad wierzchołkiem dębu. Zatkaną tykę do ziemi, oznaczyłem kierunek cienia i zmierzyłem go. Miał 9 stóp długości.

Rachunek był prosty. Jeżeli pręt sześciostopowy rznie cień dziewięciostopowy, cień drzewa wysokiego na 64 stóp, będzie miał 96 stóp długości, kierunek zaś pozostanie ten sam. Odmierzyłem zatem tę przestrzeń i doszedłem prawie do muru zamku. W tem miejscu zatkaną tykę.

Możesz sobie wyobrazić moją radość, gdy zauważyłem lejkowate zagłębienie w ziemi. Domyśliłem się, że był to znak, używany przez Bruntona i że jestem na jego tropie. Od tego punktu wyjścia zacząłem liczyć kroki, oznaczysz naprzód strony kardynalne, zapomocą kieszonkowej busoli. Dziesięć stąpnąć prawą i dziesięć lewą nogą, uczyniły linię równoległą do muru zamku; na końcu jej zatkaną tykę znowu kolek drewniany. Potem starannie znowu odli-

czyłem dwa razy pięć kroków na wschód i dwa razy po dwa na południe. W ten sposób stanąłem przed samym progiem starej bramy. Dwa kroki na zachód znaczyło, że mam przestąpić płytami wyłożone stopnie i znalazłbym się na miejscu, opisanym w Rytuale.

— Nigdy nie czułem się tak gorzko zawiedzionym. Przez chwilę sądziłem, że popełnił jakąś grubą pomyłkę w moich obliczeniach. Zachodzące słońce rzucało blask na kamienną posadzkę i widziałem doskonale, że stare, stopami ludzkimi wyłożone płyty mocno z sobą spojone były, i pewno od wielu lat nie ruszane. Bruntona pracy wcale tu znać nie było. Stukałem o posadzkę, ale wszędzie ten sam wydawała odgłos. Nigdzie śladu, szpary lub pęknięcia. Ale, na szczęście, Musgrave, który zaczął rozumieć znaczenie moich poruszeń, i który był w tej chwili równie jak ja podniecony, wydobyl rękopis dla porównania go z moimi kombinacjami.

— I w dół! — wykrzyknął — zapomniałeś. I w dół!

— W istocie myślałem, że mowa tu o kopaniu, ale teraz przekonałem się, że się myliłem. — Jest więc piwnica pod spodem? — zapytałem.

— Jest; tak stara jak dom. Idźmy tedy, temi drzwiami!

(C. d. n.)

6699

zagranicnykh tak zvan

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poroką, — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.